

Masowy grób dzieci przy katolickim ośrodku

4 marca 2017

Kilkaset ciał niemowląt i małych dzieci odkryto w nieoznakowanym, masowym grobie w Tuam, w zachodniej Irlandii. Mieścił się tam prowadzony przez kościół katolicki dom dla niezamężnych matek, który działał od 1925 do 1961 roku.

Dom w Tuam był prowadzony przez zakon sióstr Bon Secours. Rodziny wysyłały tam – często nie pytając zainteresowanych o zgodę – ciężarne niezamężne kobiety, które miały tam urodzić dziecko i oddać je pod opiekę zakonnic. Te, których rodziny nie miały pieniędzy, żeby opłacić pobyt, musiały go później „odpracować” za co nie otrzymywały żadnej zapłaty, nie miały też żadnego kontaktu ze swoimi dziećmi, które bez ich zgody były oddawane do adopcji, często zagranicznych i płatnych, co było niezgodne z ówczesnym prawem. Dom przestał działać dopiero w 1961 roku.

Pierwszy masowy grób został odkryty przypadkiem w 1975 roku przez dzieci na placu zabaw, które nagle dokopały się do kości. Wówczas uważano, że pogrzebane w nim dzieci to ofiary wielkiego głodu z XIX w. W 2012 roku lokalna historyczka Caroline Cordess opublikowała pracę, z której wynikało, że w Tuam w trakcie działania placówki zmarło w sumie 796 dzieci, większość z powodu chorób zakaźnych i niedożywienia, jej zdaniem pogrzebano je w masowym grobie, umiejscowionym w szambie. Praca Cordess wzbudziła burzę medialną i władze w 2014 roku zostały zmuszone do rozpoczęcia śledztwa.

W piątek śledczy ogłosili, że znaleziono 20 oddzielnych masowych grobów, zawierających kilkaset dziecięcych ciał – najmłodsze miały ok. 9 miesięcy, najstarsze 3 lata. Większość z nich pochodzi z lat 1950., kiedy dom w Tuam był jedną z wielu podobnych placówek. Trwa analiza DNA odnalezionych

zwłok, tak żeby można było policzyć ciała i – jeśli to możliwe – ustalić tożsamość dzieci, znajdujących się „pod opieką” sióstr Bon Secours. Jak twierdzi Cordess, władze nie były tak skore do wyjaśnienia sprawy przez lata prowadzonych przez nią badań – odmawiano jej np. dostępu do aktów zgonów i urodzeń hrabstwa z czasów, w których działał dom w Tuam. Udało jej się jednak dotrzeć do dokumentów z lat '70, na których cały teren wokół ośrodka zakonnego został oznaczony jako „teren pochówku”.

Irlandzka rzeczniczka praw dziecka, Katherine Zappone, stwierdziła że znalezisko jest „smutne i poruszające” i obiecała zrobić wszystko, żeby szczątki trafiły do rodzin, które będą mogły zorganizować im godny pochówek. Zakon sióstr Bon Secours („bon secours” znaczy po francusku „dobra pomoc”) ma w regułę wpisaną pomoc najbiedniejszym. Ich motto to „Dobra pomoc dla tych w potrzebie”. Zgromadzenie, którego członkinie pogrzebały w szambie kilkaset zagłodzonych przez siebie dzieci kobiet, które zmuszały do niewolniczej pracy, działają wciąż w samej Irlandii, Peru, Ekwadorze, Wielkiej Brytanii, Francji i w USA.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu